

**Michał Pszczółkowski**

## **Adolf Kämpf – dyrektor zakładów DAG Werk Bromberg**

W latach 1939-1945 pod Bydgoszczą powstała ogromna fabryka zbrojeniowa, przeznaczona do zadań militarnych III Rzeszy. Kombinat tajnej produkcji prochu i wypełniania amunicji, wzniesiony rękoma robotników przymusowych należał do przedsiębiorstwa Dynamit Aktien-Gesellschaft, którego korzenie sięgają lat 60. XIX wieku. Efektem zainteresowania historią tajemniczych obiektów na terenie dzisiejszych Zakładów Chemicznych była inicjatywa władz miejskich w kierunku zorganizowania placówki muzealno-turystycznej. Zadanie stworzenia skansenu architektury przemysłowej i trasy turystycznej na terenie strefy produkcji nitrogliceryny powierzono Muzeum Okręgowemu im. Leona Wyczółkowskiego.

Historia fabryki DAG Werk Bromberg ciągle należy do tematów słabo rozpoznanych pod względem naukowym, zwłaszcza na gruncie polskim<sup>1</sup>. Fragmentaryczny stopień zachowania dokumentacji archiwalnej zakładów bydgoskich powoduje, że głównym źródłem wiedzy na temat Werk Bromberg są relacje nielicznych już świadków – dawnych pracowników przymusowych, stąd też dotychczasowa wiedza siłą rzeczy pozostaje niepełna, nie zawsze też historycznie obiektywna. Podstawowa do tej pory pozycja to publikacja Zbigniewa Gruszki, w której podjęta została pierwsza próba rekonstrukcji historii fabryki, układu przestrzennego oraz infrastruktury technicznej, a także zagadnień związanych z pracą przymusową<sup>2</sup>. W zakresie technologii produkcji

---

<sup>1</sup> Odnośnie do literatury niemieckojęzycznej na ten temat por.: M. Pszczółkowski, *Betonowa tajemnica. Fabryki materiałów wybuchowych DAG*, Bydgoszcz 2010, s. 116-117.

<sup>2</sup> Z. Gruszka, *Tabliczki z Dynamit AG vorm. Alfred Nobel & Co Bromberg*, Bydgoszcz 2000.

dobrze rozpoznano strefę produkcyjną nitrogliceryny (tzw. NGL-Betrieb)<sup>3</sup> oraz prochu bezdymnego (tzw. POL-Betrieb), przy czym materiał dotyczący produkcji prochu pozostaje w opracowaniu niepublikowanym. Przedmiotem sesji historycznej, zorganizowanej przed 20 laty przez Muzeum Tradycji Pomorskiego Okręgu Wojskowego (ob. Pomorskie Muzeum Wojskowe) było zagadnienie konspiracji i sabotażu na terenie fabryki<sup>4</sup>. W ostatnich latach pojawiło się wreszcie kilka artykułów w czasopiśmiennictwie popularnonaukowym, niewychodzących jednak zasadniczo poza dotychczasowe ustalenia. Imponująca wiedza, jaką zgromadzili bydgoscy badacze, amatorzy i miłośnicy historii DAG Fabrik Bromberg, nie doczekała się dotychczas publikacji.

Prace badawcze, prowadzone przez Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczołkowskiego w Bydgoszczy w związku z projektem EXPLOSEUM, dążą do stopniowego wyjaśnienia zagadnień związanych z historią Werk Bromberg i przedsiębiorstwa DAG. Tematem niniejszego artykułu jest enigmatyczna dotychczas postać dyrektora zakładów, Adolfa Kämpfa. Bogata dokumentacja rodzinna, odnaleziona w Archiwum Państwowym w Stuttgarcie, pozwala na odtworzenie najważniejszych faktów jego życia, a także wielu ciekawych szczegółów, co stanowi interesujący przyczynek do rozpoznania dziejów DAG Werk Bromberg.

Adolf Kämpf urodził się 14 lipca 1879 roku w badeńskim Auenstein jako jedenaste z czternaściorga dzieci Johanna Jakoba Kämpfa (1832-1914) oraz Marii Weegmann (1844-1908), córki nauczyciela z Neustadt pod Waiblingen<sup>5</sup>. Rok później rodzina przeniosła się do Flein k. Heilbronn (Wirtembergia), gdzie ojciec otrzymał posadę pastora. Młody Adolf od najmłodszych lat zdradzał zainteresowanie chemią, „eksperymentując” w domowej kuchni z produktami spożywczymi<sup>6</sup>. Ponadto żywo interesował się muzyką i grą na instrumentach, pielęgnowaną w rodzinnej tradycji – jego ojciec biegle grał na skrzypcach, pianinie i organach<sup>7</sup>.

Przyszły chemik uczęszczał początkowo do szkoły ludowej we Flein, a następnie – jak pisał we wspomnieniach – „jako lewy skrzydłowy kohorty Rzymian, która codziennie maszerowała sześć kilometrów”, do szkoły

<sup>3</sup> J. Lachmajer, *Technologie nitrogliceryny w zakładach Dynamit Nobel AG w Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska” 2007, s. 383-408.

<sup>4</sup> Muzeum Tradycji Pomorskiej Organizacji Wojskowej (wyd.), *Konspiracja i sabotaż w zakładach zbrojeniowych w Łęgnowie w latach 1939-1945. Referaty sesji historycznej Światowego Związku Żołnierzy AK – Okręg Bydgoski z dnia 21 listopada 1991*, Bydgoszcz 1991.

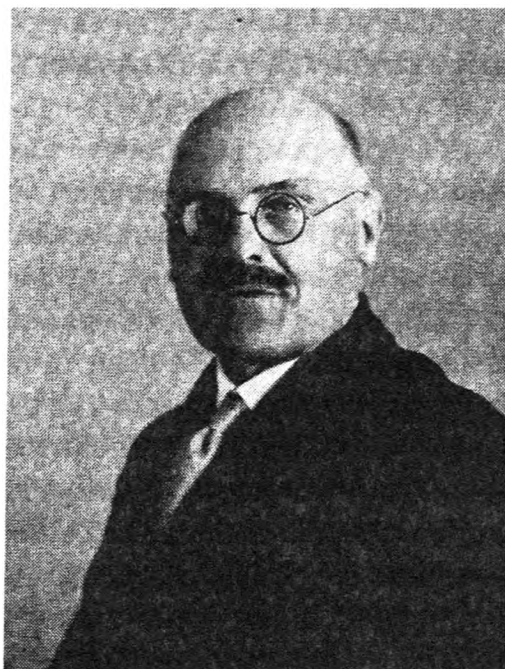
<sup>5</sup> Czwórka dzieci zmarła we wczesnym dzieciństwie; Staatsarchiv Stuttgart, Familienarchiv Kämpf (dalej: SAS, FAK), sygn. Q3/59-23, k. 1-5 [2005].

<sup>6</sup> Ibidem, sygn. Q3/59-32, k. 4 [1951-1954].

<sup>7</sup> Ibidem, k. 23-25.

Adolf Kämpf – fotografia z lat 50.

Źródło: E. Junghans, *In memoriam Adolf Kämpf*, „Schwabenblätter” 1962, nr 1 (dodatek), s. 2



Rodzina Adolfa Kämpfa – fotografia z 1884/85 roku. Stoją od lewej: brat Paul (\*1877), brat Otto (\*1874), siostra Augusta Johanna (\*1868), siostra Maria Auguste (\*1866), siostra Agnes Maria (\*1865), siostra Frieda Auguste (\*1872); siedzą od lewej: siostra Emma (\*1871), **Adolf (\*1879)**, matka Maria Gottlobin (\*1844), siostra Martha (\*1883), brat Karl Friedrich (\*1873), ojciec Johann Jacob (\*1832).

Źródło: Staatsarchiv Stuttgart, Familienarchiv Kämpf, sygn. Q 3/59-23, fot. 1.

elementarnej i gimnazjum realnego w Heilbronn<sup>8</sup>. W 1895 roku, kiedy ojciec został przeniesiony do Ditzingen, Kämpf ukończył na poziomie średnim edukację w Eberhard-Ludwig-Gymnasium w Stuttgarcie<sup>9</sup>. Po uzyskaniu matury w 1897 roku postanowił odbyć roczną ochotniczą służbę wojskową, wstępując do dziesiątego regimentu artylerii pieszej w Strassburgu<sup>10</sup>. Służba w oddziale artylerii w powiązaniu z zamiłowaniem do nauk ścisłych spowodowały, że Kämpf zdecydował się na studia politechniczne w zakresie budowy maszyn. Wymogiem przyjęcia na tego typu uczelnię była roczna praktyka w przedsiębiorstwie o profilu zbieżnym z kierunkiem studiów, w związku z czym przyszły student Technische Hochschule podjął roczny staż w zakładach naprawczych lokomotyw w Esslingen. W trakcie stażu porzucił jednak plan studiów w zakresie budowy maszyn na rzecz chemii. W październiku 1899 roku rozpoczął studia chemiczne na Wyższej Szkole Technicznej w Stuttgarcie, jednocześnie usamodzielniając się i zamieszkując w mieście<sup>11</sup>.

W 1900 roku Wyższe Szkoły Techniczne w Niemczech uzyskały prawo nadawania tytułu inżyniera dyplomowanego (*Diplom-Ingenieur* po trzech latach studiów) i doktora inżyniera (*Doktor-Ingenieur* po dodatkowym roku), zaś Adolf Kämpf był pierwszym absolwentem Technische Hochschule w Stuttgarcie, który uzyskał tytuł doktora (1903). Za radą ojca podjął w tym samym roku studia uzupełniające na Uniwersytecie w Berlinie u prof. Harriesa. Początkowo traktowany przez berlińczyków z lekceważeniem, jako absolwent prowincjonalnej uczelni nieuniwersyteckiej („co dobrego dla nauki może wyjść z wyższej szkoły technicznej, i to jeszcze ze Szwabii!”<sup>12</sup>), szybko dał się poznać jako zdolny chemik, w związku z czym został zaangażowany do przygotowania działu chemicznego na światową wystawę w St. Louis 1904<sup>13</sup>.

Po ukończeniu praktyki w Berlinie i powrocie do Ditzingen Kämpf podjął poszukiwania stałego zatrudnienia – początkowo bez sukcesu. Laboratoria chemiczne, w szczególności wielkich przedsiębiorstw zjednoczonych później w IG Farben, dawały jednakową odpowiedź na aplikację: brak zapotrzebowania na młodą kadrę. Dopiero dzięki kontaktom towarzyskim (na weselu siostry przyjaciela) Kämpf został przedstawiony przedsiębiorcy Teuererowi z Hamburga, który dysponował szerokimi koneksjami wśród ówczesnych potentatów przemysłowych. Ów po zapoznaniu się z kłopotami młodego człowieka

<sup>8</sup> Ibidem, k. 17, 19.

<sup>9</sup> E. Junghans, *In memoriam Adolf Kämpf*, „Schwabenblätter” 1962, nr 1 (dodatek), s. 4.

<sup>10</sup> SAS, FAK, sygn. Q3/59-32, k. 49 [1951-1954].

<sup>11</sup> Ibidem, k. 51.

<sup>12</sup> Ibidem, k. 60.

<sup>13</sup> E. Junghans, op. cit., s. 5.

udzielił mu rady: „drogi przyjacielu, to nie tak się robi. Pan musi zostać polecony przez kogoś, kto ma kontakty z przemysłem. Umówmy się tak: od dziś proszę przysyłać mi kopię każdej składanej aplikacji. Mam dojścia do przemysłu i spróbuję panu pomóc”<sup>14</sup>.

W krótkim czasie Kämpf został zarekomendowany w przedsiębiorstwie prochowym Köln-Rottweil AG, które w tym czasie poszukiwało kierownika nowej fabryki w Turcji. Po pomyślnej rozmowie kwalifikacyjnej, 1 lipca 1904 roku Kämpf został zatrudniony na okres próbny, a po dwóch miesiącach wysłano go jako głównego chemika do fabryki w Makriköi pod Konstantynopolem. Wprawdzie chodziło tu o zakład produkujący surowce (kwas azotowy i siarkowy), w związku z czym Kämpf nie został wprowadzony w tajniki produkcji prochu<sup>15</sup>, tym niemniej powierzona mu funkcja była niewątpliwą nobilitacją i okazją do zgromadzenia sporej wiedzy praktycznej.

Fabryka w Makriköi powstała za pieniądze angielskie w 1894 roku, fatalne zarządzanie przez miejscowego chemika-amatora doprowadziło jednak do jej całkowitego upadku. Wówczas zakłady zostały odkupione przez Köln-Rottweil. Reaktywacja produkcji była zadaniem nowego kierownika. Po latach Kämpf wspominał: „jako mieszkanie służbowe przydzielono mi nad wyraz prymitywną izbę, nadbudowaną z desek nad małym laboratorium kwasów. Moją pierwszą czynnością sużbową był zatem zakup w dzielnicy handlowej przy Złotym Rogu na Galacie kilku ręczników, poduszki z poszewką i materacu z morskiej trawy. Izba nie miała ponadto pieca ani komina. Allah sam zadba przecież o swoje wierne sługi!”<sup>16</sup>.

Jak się okazało na miejscu, funkcja odbudowy zakładu była wyjątkowym wyzwaniem ze względu na zupełny brak wykwalifikowanej siły roboczej i konieczność przyuczania miejscowych Turków. Już w pierwszych dniach doszło do zniszczenia kotłów produkujących kwasy, które zostały uszczelnione niskowartościową mieszaniną gliny i oleju roślinnego zamiast – jak zalecił kierownik – gliną z kitem pokostowym. Tego samego dnia nieznanymi jeszcze całej załodze i nieznanymi tureckiego kierownika został zatrzymany przez straż zakładową z podejrzeniem szpiegostwa<sup>17</sup>. Doktor Effendi<sup>18</sup> – jak był nazywany przez pracowników – musiał być dyspozycyjny dzień i noc. „Często, gdy pokazywałem jakiemuś Turkowi, jak ma obsługiwać aparat czy kontrolować proces, słyszałem w odpowiedzi: uczynię tak, jeśli Allah chce, abym tak uczynił. Na to mogłem

<sup>14</sup> SAS, FAK, sygn. Q3/59-32, k. 64 [1951-1954].

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> SAS, FAK, sygn. Q3/59-32, k. 65 [1951-1954].

<sup>17</sup> Ibidem, k. 66, 67.

<sup>18</sup> Tytuł *effendi* przysługiwał w Turcji i krajach arabskich osobom piśmiennym.

tylko odpowiedzieć: Allah chce, abyś czynił tak, jak ci mówię” – pisał we wspomnieniach<sup>19</sup>. Po pewnym czasie dyrektor wystąpił do Köln-Rottweil o pomoc w postaci wykwalifikowanego chemika. Przesłano dra Frauenbergera, co pozwoliło na efektywną kontynuację prac<sup>20</sup>, zwłaszcza że Kämpf podzielił w tym czasie los wielu Europejczyków zamieszkujących w krajach arabskich – jesienią 1905 roku nabawił się tyfusu i trafił do szpitala, gdzie przebywał ponad miesiąc. W tym czasie Frauenberger zaaklimatyzował się w fabryce, dzięki czemu po rekonwalescencji Kämpf mógł sobie pozwolić na urlop. Święta bożonarodzeniowe 1905 roku spędził u swej starszej siostry Marii i jej męża Hugo Wielanda w Jerozolimie, przy okazji zwiedzając kraje Bliskiego Wschodu<sup>21</sup>.

Lata pobytu Kämpfa w Turcji były burzliwym okresem. W 1908 roku wybuchło powstanie młodotureckie, zakończone detronizacją sułtana Abdula Hamida. Na skutek tych wydarzeń przyszedł dyrektor DAG Bromberg poznać specyfikę zarządzania zakładem produkcyjnym w realiach wojennych, co będzie miało znaczenie w jego dalszej drodze zawodowej. Odbudowa zakładu w Makriköi odegrała też istotną rolę w historii – bez zgromadzonych tu materiałów wybuchowych niemożliwa byłaby obrona Dardaneli, kiedy w marcu 1915 roku wojska francuskie i niemieckie podjęły atak na cieśninę.

W czasie pobytu w Turcji Kämpf nawiązał kontakty towarzyskie z miejscowym środowiskiem niemiecko-szwajcarskim, m.in. – dzięki zainteresowaniom muzycznym – ze szwajcarską rodziną kupiecką Belartów. Senior rodu był przedstawicielem handlowym słynnego przedsiębiorstwa Alfred Krupp z Essen, zajmującym się ponadto sprzedażą jedwabników<sup>22</sup>. Jeszcze w czasie pobytu w szpitalu Kämpf zwrócił uwagę na piękny głos najmłodszej z czworga dzieci Belartów, Mariki – śpiewaczki wykształconej w Dreźnie, która prowadziła chór niemiecko-szwajcarski przy kościele ambasady niemieckiej. W 1908 roku Kämpf został poproszony przez kanzonierkę ambasady grafa von Lütichau o koncert wiolonczelinowy – zgodził się pod warunkiem akompaniamentu na pianinie w wykonaniu Mariki. Kilka miesięcy później Adolf i Marika byli już zaręczeni<sup>23</sup>, a 9 czerwca 1909 roku wzięli ślub. Zamieszkali we własnym mieszkaniu w nadmorskim miasteczku San Stefano, położonym cztery kilometry od fabryki<sup>24</sup>.

<sup>19</sup> SAS, FAK, sygn. Q3/59-32, k. 71 [1951-1954].

<sup>20</sup> Ibidem, k. 72.

<sup>21</sup> Ibidem, k. 78n.

<sup>22</sup> Ibidem, k. 127.

<sup>23</sup> Ibidem, k. 56.

<sup>24</sup> Ibidem, k. 127.

Rok później młode małżeństwo podjęło decyzję o powrocie do Niemiec. Zgodnie z umową z Köln-Rottweil, Kämpf miał zabezpieczoną posadę w kraju pod warunkiem prawidłowego rozliczenia ze służby w Turcji. Zaproponowano mu podjęcie prac badawczych nad możliwościami technicznego wykorzystania wysokowybuchowego materiału: azydku ołowiu. Było to ryzykowne wyzwanie, wcześniej bowiem podczas eksperymentów z tym produktem zginęło lub doznało ciężkich obrażeń siedmiu badaczy. Kämpf podjął jednak rękawicę; trafił do Troisdorfu, gdzie po trzech miesiącach zdołał opracować efektywną technologię<sup>25</sup>.

Pod koniec 1910 roku powierzono mu misję reorganizacji rosyjskiej fabryki czarnego prochu w Schlüsselburgu koło St. Petersburga. Zakład został wzniesiony w 1883 roku z inicjatywy Aleksandra III, dążącego do uniezależnienia rosyjskiej armii od zagranicznych dostaw prochu. Zarządcą było Rosyjskie Towarzystwo Fabrykacji Prochu, w którym większość udziałów miał Dynamit AG, w związku z czym kadra kierownicza i techniczna była zdominowana przez Niemców. Silny kurs antyniemiecki po przystąpieniu Rosji do tzw. trójporozumienia spowodował, że kadra niemiecka stopniowo opuściła fabrykę, zaś Rosjanie nie potrafili rozwijać na bieżąco technologii i zakład podupadł<sup>26</sup>.

Dnia 3 stycznia 1911 roku Kämpf wraz z żoną dotarli do Schlüsselburga. Tam 22 kwietnia na świat przyszedł syn Hellmut<sup>27</sup>, późniejszy historyk mediewista. Rzutki i zdolny kierownik Kämpf, zrazu traktowany z nieufnością czy nawet wrogością, zdołał reaktywować fabrykę. Wzbudził tym wdzięczność Rosjan do tego stopnia, że z iście rosyjskim ceremoniałem, wśród wódki i szampana został wprowadzony do wyższych sfer, a wkrótce zaproponowano mu rosyjskie obywatelstwo. „Adolf Jakoblewicz” jednak odmówił, co dotkliwie uraziło rosyjskich oficerów. Jednoczesne rosnące napięcie polityczne między Rosją a Niemcami przyczyniło się do tego, że uznano go za szpiega, a w dniu wybuchu I wojny światowej został aresztowany na polecenie gubernatora St. Petersburga. Oczekująca w tym czasie drugiego dziecka Marika Kämpf opuściła potajemnie Rosję, przez Finlandię docierając do siostry w Berlinie, gdzie wkrótce urodziła córkę Magdalenę. Ucieczkę Mariki zorganizował przyjaciel Kämpfów – Beniamin Lukin, Łotysz zasiadający w zarządzie handlowym zakładu. Kiedy ucieczkę wykryto, Lukin został aresztowany i osadzony w twierdzy schlüsselburskiej, a następnie zesłany na Syberię. Niespełna 30 lat

<sup>25</sup> E. Junghans, op. cit., s. 6.

<sup>26</sup> SAS, FAK, sygn. Q3/59-32, k. 135-136 [1951-1954].

<sup>27</sup> Ibidem, k. 137.

później Kämpf odnajdzie go i ułatwi uzyskanie posady w fabryce tworzyw sztucznych w Łodzi, a następnie zatrudni jako współpracownika w DAG Bromberg. „Zatrudnialiśmy w Bydgoszczy około trzech tysięcy Rosjan i Ukraińców, a jego znajomość języka i psychiki narodów wschodnich była dla mnie nieoceniona” – będzie wspominać po latach<sup>28</sup>. W rosyjskim więzieniu Kämpf spędził niemal dwa lata, wielokrotnie zmieniając miejsce i warunki pobytu; dopiero w 1916 roku, w ramach zorganizowanej przez Szwedzki Czerwony Krzyż wymiany jeńców, został zwolniony. W czerwcu dotarł przez Finlandię i Szwecję do Berlina<sup>29</sup>.

W niemieckiej ambasadzie w Sztokholmie zalecono mu, aby jako repatriant z Rosji po powrocie do kraju zgłosił się natychmiast do komendy okręgu. Tak też uczynił, w efekcie po tygodniu otrzymał kartę mobilizacyjną<sup>30</sup>. Ostatecznie nie trafił jednak na front, bowiem upomniasto się o niego Köln-Rottweil, żądając zwolnienia doświadczonego chemika z obowiązku służby wojskowej na rzecz pracy w przemyśle. Po odnowieniu kontaktów w Köln-Rottweil i kilku miesiącach pracy w Berlinie Kämpf został skierowany na stanowisko kierownika budowanej w tym czasie, dużej i nowoczesnej fabryki w Premnitz (Brandenburgia). Dla pracowników i kadry technicznej powstało osiedle mieszkaniowe według projektu kolońskiego architekta Müllera-Erkolenza. Dominantę architektoniczną zespołu stanowił okazały dom dyrektora, w którym Kämpf wraz z rodziną spędził następne 10 lat. Tu przyszło na świat dwoje kolejnych dzieci – córka Ursula i syn Adolf<sup>31</sup>.

Pełniąc funkcję dyrektora fabryki w Premnitz, Kämpf po raz pierwszy spotkał się ze zjawiskiem, które w czasie II wojny światowej zdeterminuje gospodarkę niemiecką i pracę przedsiębiorstw zbrojeniowych, w tym DAG Bromberg – eksploatacją jeńców wojennych jako siły roboczej. We wspomnieniach Kämpfa czytamy: „jeńcy zostali przydzieleni do prac budowlanych; byli to Anglicy, Francuzi i Rosjanie. Zamieszkali w obozie barakowym, wzniesionym nieopodal fabryki. W kwestii położenia socjalnego występowały w tym obozie duże różnice. W najlepszej sytuacji byli Anglicy, zaopatrywani przez Angielski Czerwony Krzyż w ubranie i prowiant – stopy pustych puszek po konserwach wały się za płotem obozowym, podczas gdy Francuzi i Rosjanie, a zwłaszcza ci ostatni, mieli dużo gorzej. Pewnego dnia Anglicy odmówili pracy, twierdząc, że budowa dróg i torów w przedsiębiorstwie zbrojeniowym przeczy konwencji genewskiej. Nie mogliśmy jednak pozwolić sobie

<sup>28</sup> Ibidem, k. 143, 144.

<sup>29</sup> E. Junghans, op. cit., s. 6, 7, 9.

<sup>30</sup> SAS, FAK, sygn. Q3/59-32, k. 147 [1951-1954].

<sup>31</sup> Ibidem, k. 148, 152.



na rezygnację z tej brygady. Straż zakładowa poinformowała o sprawie Brandenburg, skąd natychmiast przybył oddział infanterii. Strajkujący jeńcy musieli wystąpić. Niemiecki oficer odczytał artykuły regulaminu obozowego, pytając następnie po angielsku i francusku, czy strajkujący są gotowi do podjęcia pracy, w przeciwnym razie zostaną podjęte ostre środki. Aby podkreślić znaczenie tych słów, nakazał żołnierzom załadować broń. Kiedy szczęknęły zamki, Rosjanie padli na kolana, sądząc, że za chwilę zostaną rozstrzelani. Niczego takiego oczywiście nie zamierzano, chodziło tylko o to, żeby nakłonić ludzi do dalszej pracy i nikt nie myślał o prawie wojennym – trudno rozstrzygnąć, słusznie czy niesłusznie. Tę scenę, w której musiałem brać udział jako kierownik fabryki, wspominam z przykrością. Efekt był jednakże taki, że trzy wymienione narody w milczeniu pomaszerowały na stanowiska pracy”<sup>32</sup>. Powyższy cytat jest dość symptomatyczny, oddając mentalność kierownika niemieckiego przedsiębiorstwa, eksploatowanego w realiach wojennych – funkcjonowanie gospodarki narodowej miało znaczenie nadrzędne, skrupuły odnośnie do łamania porozumień humanitarnych liczyły się w tych warunkach mniej.

Traktat wersalski, kończący I wojnę światową, nakazał demontaż przedsiębiorstw produkujących na potrzeby militarne. Zatrudniająca sześć tysięcy pracowników fabryka w Premnitz została skazana na zagładę. Prace demontażowe prowadzono pod ścisłym nadzorem aliantów kierowanych przez francuskiego generała Nollota<sup>33</sup>, tym niemniej udało się zachować przed zniszczeniem laboratorium, bowiem w międzyczasie uzyskano licencję na produkcję włókien sztucznych<sup>34</sup>. W 1926 roku, po przystąpieniu Köln-Rottweil AG do IG Farben, Kämpf otrzymał propozycję objęcia katedry chemii technicznej w Wyższej Szkole Technicznej w Charlottenburgu, nie skorzystał jednak z oferty, uważając się za praktyka, nie zaś naukowca<sup>35</sup>. Wkrótce został skierowany przez IG Farben do Wolfen, gdzie powierzono mu budowę i eksploatację laboratorium doświadczalnego włókien sztucznych. Po trzech latach pracy w Wolfen wrócił do Premnitz, by udoskonalic technologię produkcyjną materiału syntetycznego o nazwie vistra, a po realizacji tego zadania (1931) trafił w rodzinne strony, przejmując kierownictwo fabryki włókien sztucznych w Bobingen pod Augsburgiem<sup>36</sup>.

<sup>32</sup> Ibidem, k. 150.

<sup>33</sup> Ibidem, k. 162.

<sup>34</sup> E. Junghans, op. cit., s. 9.

<sup>35</sup> SAS, FAK, sygn. Q3/59-32, k. 167 [1951-1954].

<sup>36</sup> E. Junghans, op. cit.

W Bobingen Kämpf spędził kolejne 10 lat, poza produkcją sprawując również nadzór nad budową osiedla dla robotników i kadry technicznej. W 1937 roku, w okresie intensywnych prac zbrojeniowych prowadzonych pod auspicjami Hitlera, zakład został przekierowany na produkcję wojenną. W bezpośrednim sąsiedztwie i powiązaniu z dotychczasowymi zabudowaniami, DAG rozpoczął budowę fabryki nowoczesnego materiału wybuchowego – heksoгену, o wymiarze docelowym 100 ton miesięcznie. W kwietniu 1939 roku podjęto produkcję, przekazując budynki na rzecz Verwertchemie – fikcyjnej firmy-córki DAG, funkcjonującej w ramach tzw. systemu Montan<sup>37</sup>. Pięć miesięcy później wybuchła II wojna światowa.

Latem 1941 roku Kämpf został powołany na stanowisko dyrektora fabryki prochu pod Bydgoszczą – największego pod względem areału zakładu Dynamit AG. Budowę kombinatu podjęto już w 1939 roku, krótko po zajęciu miasta, a dwa lata później Verwertchemie podjęła produkcję<sup>38</sup>. Kämpf przyjął propozycję bydgoską dość niechętnie ze względu na wiek – miał wówczas 63 lata, zaś lata spędzone w Bobingen z żoną i czwórką dzieci oceniał jako najlepszy okres swojego życia; postawił jednak warunek, aby do Bydgoszczy skierowano wraz z nim grupę zaufanych współpracowników z Bobingen – sekretarza Vogla, prokurenta handlowego Fuchsa oraz majstra budowlanego Haasa<sup>39</sup>.

Kiedy Kämpf przybył do Bydgoszczy, większość budynków była już ukończona. Na wygrodzonym areale 23 km<sup>2</sup> położono 110 kilometrów torów kolejowych i około 100 kilometrów wybetonowanych dróg. W swej dotychczasowej praktyce zawodowej Kämpf nie miał okazji do kierowania tak ogromnym przedsiębiorstwem, *novum* w karierze tego niebawem skądinąd doświadczonego chemika i przemysłowca stanowiła też specyfika siły roboczej: na 13 tysięcy pracowników 90% stanowili robotnicy przymusowi i jeńcy wojenni różnych narodowości. Choć Kämpf miał doświadczenie zarówno w prowadzeniu przedsiębiorstwa w warunkach wojennych, jak i – po doświadczeniach w Premnitz – przymusową pracą jeniecką, ogrom spodziewanych zadań powodował, że rozpoczynając czynności służbowe, zabezpieczył się możliwością rezygnacji z funkcji kierowniczej po roku służby<sup>40</sup>. Wbrew obawom, pozostał jednak na stanowisku dyrektorskim aż do końca wojny.

<sup>37</sup> F. Trimborn, *Explosivstoffabriken in Deutschland. Ein Nachschlagewerk zur Geschichte der Explosivstoffindustrie*, Köln 2002, s. 50. Na temat struktury i zasad funkcjonowania tzw. systemu Montan: M. Pszczółkowski, op. cit., s. 39-40.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 57.

<sup>39</sup> E. Junghans, op. cit., s. 10.

<sup>40</sup> SAS, FAK, sygn. Q3/59-32, k. 189 [1951-1954].

Najbliższa rodzina Kämpfa – żona i czwórka dorosłych dzieci – przetrwała lata wojenne, choć obaj synowie, Hellmut i Adolf, zostali zwerbowani do Wehrmachtu<sup>41</sup>. Mniej szczęścia miał najstarszy brat dyrektora DAG Bromberg, Karl Friedrich (1873-1945), kupiec prowadzący zakład elektryczny w Hornbergu<sup>42</sup> – dwóch spośród trzech jego synów nie wróciło z frontu wschodniego. Najstarszy Walter (ur. 1912) poległ pod Moskwą w grudniu 1941 roku<sup>43</sup>, najmłodszy Arnold (ur. 1917) zaginął bez wieści. Długoletnie poszukiwania Arnolda, podjęte po wojnie przez rodzinę za pośrednictwem Niemieckiego Czerwonego Krzyża wykazały dopiero w 1977 roku, że zginął we wrześniu 1944 roku na Łotwie<sup>44</sup>.

W styczniu 1945 roku Adolf Kämpf jako jeden z ostatnich pracowników kadry kierowniczej DAG Bromberg, wraz z inż. Lueckemannem i dwoma innymi inżynierami zdołał ewakuować się przed Armią Czerwoną. Mijając po drodze tłumy wypędzanych Niemców, uciekinierzy dotarli zdezelowanym samochodem do DAG Malchow w Meklemburgii, zgodnie z założonym planem ewakuacji. Dnia 16 kwietnia 1945 roku Kämpf udał się w podróż do Wolfshausen pod Monachium. Stąd tydzień później dotarł do Spaltenstein pod Friedrichshafen, gdzie posiadał dom letni wzniesiony przed wojną. Dwa miesiące później – 26 czerwca – jako były kierownik przedsiębiorstwa zbrojeniowego został aresztowany przez Francuzów i po krótkim przesłuchaniu osadzony w więzieniu w Lindau. Trafił do celi trzyosobowej, w której stłoczono jedenaście osób; w ten sposób niedawny dyrektor zakładów DAG Bromberg podzielił los pracowników przymusowych czasu wojny. „Każdego dnia było dwadzieścia minut spaceru po małym dziedzińcu więziennym, gdzie jak w pensjonacie dla dziewcząt lub szkole chodziliśmy w kółko, w parach, zawsze w ładnym rzędzie”<sup>45</sup> – pisał we wspomnieniach. Po trzech miesiącach pobytu w Lindau został skierowany do obozu koncentracyjnego, położonego pod miastem. W porównaniu z więzieniem sytuacja polepszyła się nie tylko z uwagi na warunki bytowe (m.in. ze względu na wiek był zwolniony z pracy przymusowej), ale przede wszystkim ze względu na większą szansę opuszczenia obozu, co nastąpiło po czterech miesiącach – pod koniec stycznia 1946 roku. Do zwolnienia przyczyniły się pozytywne opinie ze strony dawnych robotników DAG Bromberg, zaświadczone o dobrym traktowaniu przez dyrektora;

<sup>41</sup> Ibidem, k. 223.

<sup>42</sup> Ibidem, sygn. Q 3/59-2, k. 53 [1941].

<sup>43</sup> Ibidem, sygn. Q3/59-9, k. 2 [1941].

<sup>44</sup> Ibidem, sygn. Q3/59-21, k. 123 [1977].

<sup>45</sup> Ibidem, sygn. Q3/59-32, k. 217 [1951-1954].

opinię taką dostarczyła m.in. Polka zatrudniona w zakładzie jako kasjerka oraz przedstawiciel francuskich jeńców<sup>46</sup>.

W 1952 roku francuscy żołnierze zwolnili dom Kämpfa w Spaltenstein. Po pracach remontowych były dyrektor DAG Bromberg zamieszkał w nim wraz z żoną oraz młodszą córką Ursulą i czterema wnukami. Wkrótce – 28 lutego 1953 roku – wskutek nieszczęśliwego wypadku na chodniku zmarła Marika Kämpf, a cztery lata później, 11 września 1957 roku podczas zbierania owoców w ogrodzie 78-letni Kämpf doznał apopleksji, której konsekwencją pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej był częściowy paraliż. Od tego czasu większość czasu spędzał w łóżku, tylko od czasu do czasu z pomocą opiekunki spacerując wokół domu. Dnia 7 października 1957 roku, czując zbliżającą się śmierć, zapragnął odwiedzić miejsca swej młodości: zwiedził Stuttgart, Auenstein, Flein i Heilbronn. Kilka dni później – 23 października – zmarł w swoim domu w Spaltenstein. Spoczął obok żony na cmentarzu w Fischbach<sup>47</sup>.

---

<sup>46</sup> E. Junghans, op. cit., s. 11.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 12-13.